

# „Pobudka”

*Pisemko harcerskie*

Adres Redakcji i Administracji jest :  
2. drużyna harcerska Gimnazjum, Chełmża  
przyjmuje codziennie od godz. 17—20

„Czuwaj”

„POBUDKA” wychodzi 1. i 15. każdego  
miesiąca. Cena numeru 100 mk. Dobrowolne  
datki na miejscową organizację nieograniczone.

Komenda 2. druż. harc., aby informować szerszy ogół o znaczeniu harcerstwa, jako też oznajmiać o pracy w drużynach miejscowych, postanowiła wydawać pisemko. Zaznaczamy, że rozpatrywać będziemy sprawy żywotne, przeważnie dotyczące harcerstwa. Licząc na poparcie wśród społeczeństwa, będziemy dokładali wszystkich sił, aby nadziei ich nie zawieść..

Czuwaj!!

(—) L. Szafryk, drużynowy.

## Harcerstwo a szkoła.

Między drużyną a szkołą utworzył się u nas jakiś dziwny stosunek. Można go częściowo przypisać niezrozumieniu ideału i celów »Harcerstwa« przez oddzielne jednostki, oraz brakowi wiadomości o harc. wśród szerszych mas mieszkańców m. Chełmży. Stosunek ten najwyraźniej zaznacza się w obcowaniu z kolegami nieharcerzami. Ci, nieznając prawa harcerskiego, zarzucają mu stronność i zaniedbywanie pracy umysłowej, zabijanie woli przez karność etc. Uważają oni bowiem naszą organizację za towarzystwo gimnastyczne, trochę zanadto okrzyczane. W każdej prawie klasie tworzy się partja anti—harcerska, tworzona i podbudzana najczęściej przez wydalone z Harcerstwa jednostki. Nie wiedzą oni, że Harcerstwo wyrabia człowieka. My wszyscy harcerze musimy rozumieć nasze cele odbudowania zdrowego społeczeństwa, dla podtrzymania dopiero organizującej się Ojczyzny. Dlatego organizacja nasza powinna zabierać dla siebie czas tylko zbywający, nie przeszkadzający nauce. Musimy zwrócić uwagę, by harcerze nie wymawiali się od nauki brakiem czasu, zajmowanego przez Harcerstwo. Profesorowie nasi często zarzucają nam niedba-

łość, odradzając wstępowanie do organizacji harcerskiej, mówiąc: „Jakaż to może być organizacja, gdy jej członkowie zapominają o swych obowiązkach.“ Musimy się podnieść, musimy pokazać, że harcerz ma silną wolę, że potrafi przewyciężyć wszystkie przeszkody, by dojść do swego celu. B. L.

## Z regulaminu życia harcerza.

Kodeks harcerstwa — to prawo harcerskie zawarte w 10-ciu punktach. Harcerz, chcący zawsze i wszędzie odpowiadać wymaganiom prawa i żyć według nich, musi bezustannie „czuwać“! — panować nad sobą. Owe harcerskie pozdrowienie „Czuwaj“, to nie czacza formułka, to przypomnienie i bodziec opanowywania siebie na każdym kroku. Wszystkich punktów prawa nie będę wyliczał, jednakże pragnę zwrócić uwagę na najważniejsze z nich — nadające harcerstwu specjalne charakterystyczne rysy.

Pierwsze prawo każe harcerzowi być rzetelnym — słownym. Żyjemy w czasach, gdzie słowność, rzetelność, punktualność, jakby odbiec chciały od ludzkości, w następstwie czego szerzy się w niebывały sposób brak zaufania często do osób najbliższych, do władz, pod-



kopując ich autorytet — minując niejako gmach szczęścia rodzinnego, życia koleżeńkiego, a nawet rozwoju państwowego. Spóźnienia — to dziś zjawisko powszednie. Harcerz chcąc walczyć z temi wadami, nie może się plamić ani kłamstwem, ani wykretami. — Zna on jedynie tak lub nie. Wrazie zaś jakiegoś niepowodzenia, lub zbłądzenia, wywołanego jakimkolwiek wypadkiem, wystąpi bez tchórzostwa przed światem otwarcie, w poczuciu, odpowiedzialności zaswe czyni.

Wspomnę dalej prawo o rycerskości. Jak mało dziś wśród młodzieży spotykamy poszanowania dla starszych, uprzejmości dla kobiet, grzeczności dla wszystkich, troskliwości dla starców ułomnych i dzieci. Aby wymaganiom tego prawa zadośćuczynić potrzeba nie tyle poświęcenia i zaparcia się, ile życzliwości i delikatności uczuć. Ile to korzyści światu a przede wszystkim nam Polakom, przynieść może tolerowanie dążeń i zapatrywań ludzi innych i organizacji mających na celu dobro sprawy ojczyznej?

Również nie mogę pominąć ważność prawa o karności, bez której żaden naród, żadna organizacja istnieć nie może, bez której nie będzie spokoju i szczęścia w rodzinie. W końcu przejdę do prawa, które harcerstwu nadaje pewną specjalną cechę. Jest to walka z rzeczami, które tak niespodziewanie i z taką siłą napadają na młodzież, że często nietylko niedołęga, lecz nawet człowiek silny im się oprzeć nie zdoła. Najskuteczniejszym lekarstwem w tej walce, to umiejętność zajęcia umysłu swego sprawami pożytecznymi, których młodzieży, zwłaszcza w harcerstwie nigdy zabraknąć nie może i nie zabraknie. Wreszcie abstynencja i wtrzeźwość od alkoholu — tytoniu oraz obowiązkowe unikanie karciarstwa — to również walka, którą harcerstwo nałogom, a zarazem i wadom naszym narodowym wypowiedziało. Pochłaniają one rokrocznie miliony dusz i pieniędzy. Żyjemy w społeczeństwie, gdzie nałogi te bardzo są rozpowszechnione, stąd walka ta jest nieustanną, prowadzić ją trzeba stanowczo, wytrwale, ale zarazem z wielką oględnością.

B. L.

## Polanka w lesie.

Na wesołej polance wśród lasu liściastego spokój panował niezwykły. Słysząc tylko było brzęk owadów wygrzewających się na słońcu chrzest pękających od ciepła suchych traw i łodyg. Opodal coś zaszeleściło w gąszczu i na polankę, wbiegły w wesołych płasach dwie sarny. Obejrzały się dokoła jak gdyby obawiając się, czy im nie grozi niebezpieczeństwo, a widząc ten błogi spokój zaczęły wesoło skubać trawkę. Słońce igrało złocistymi promieniami w zieloności trawy, przechodząc zwolna w tęcze barwy. Na ruini zieleniuchnej trawy drgały w przezroczystem powietrzu drobne punkciki, jak gdyby zgęszczonego powietrza. Sarenki nie widząc niebezpieczeństwa pasły się dalej. Na jednej stronie gałęzie zwolna się zakolysały i z pośród bujnych traw w gęstwinie wysunęły się naprzód dwie ręce, a następnie głowa ludzka i tak przez pewien czas została badając miejsce i przyglądając się tym niewinnym stworzeniom, które nie przeczuwając grożącego im niebezpieczeństwa zwolna skubały zieloną trawkę. Ale głowa ta nie czychała na zdobycz, nie pragnęła pozbawić życia tych niewinnych istot, bo schowała się z powrotem a na jej miejscu ukazał się aparat fotograficzny. Był to harcerz, który doskonałą znajomością wywiadów znalazł tu sarny i zadawalniając się tą zdobyczą, że mógł zfotografować, odszedł nie płosząc ich nawet.

Orlik.

## O Harcerstwie.

Chwile, które obecnie przeżywamy nie możemy zaliczać do szczęśliwych. Żyjemy w czasach bardzo ciężkich, gdyż nie pracujemy dla społeczeństwa, lecz każdy dla siebie. Jedyną troską wszystkich obchodzącą — to byt materialny. I pewnie nie jeden powie, cóż mi po więcej, byłem miał co jeść, w czym chodzić i nie potrzebował pracować. Tak zdawałoby się patrząc w życie codzienne, ale wejdźmy tylko w życie moralne. Niestety! — przyznamy, że tam brak ogromny. Zapytujemy co czynić? Sumienie mówi naprawić. Jak? — Odpowiedź trudna, ale postarajmy się od-





powiedzieć. Był niegdyś las ogromny, pełen najrozmaitszych drzew. Lecz oto przyszła zaraza, drzewa z liści opadły i za parę lat las cały uległ zniszczeniu. Tak było parę lat, aż naraz z ziemi nagle zaczęły wyrastać krzewy i po pewnym czasie wyrosł las daleko piękniejszy od tamtego.

Takim lasem było niegdyś nasze społeczeństwo, lecz przyszła zaraza — samolubstwo, chęć bogactwa i t. p. i runęło nasze społeczeństwo. Jednakowoż miejmy nadzieję, że nasze młodsze pokolenie na kościach ojców wybuduje nowy gmach jedności, miłości ojczyzny i wspólnej pracy nad ideałem.

Takie właśnie dążenia ma „Harcerstwo Polskie“, gdyż praca nad sobą, to praca nad ogółem. Lecz niestety, tak małe ma poparcie wśród społeczeństwa, a co gorsza, często przeszkody. Mamy jednak nadzieję, że społeczeństwo nasze przekonawszy się o ideałach „Harcerstwa“ będzie jego sprawę popierać.

Dążmy więc z podniesionym czołem, wśród przeszkód, a zwycięstwo pewne.

Orlik.

## Rota harcerska.

I.

O matko polsko przyjmij nas,  
W szeregi twych rycerzy,  
Z nas każdy wyzbyć chce się skaz  
Każdy w Twą przyszłość wierzy  
Nie zrobim wstydu chwale Twej  
Przyjąc nas w służbę dziej.

II.

Dziedzice wszystkich ziemi Twych;  
Wrócim ci wszystkie włości,  
Złowroga padnie przemoc złych,  
W dniu Boga w dniu wolności,  
Zwyciężkim hufcem chętny być,  
Duchem i prawdą żyć.

III.

Dla ciebie nie chce zdobyć nic,  
Prócz tego co tu było,  
Wszędnieczną chwałę dla Twych być,

I zmarłych wstania siłą,  
Pójdziem gdzie każesz, zbyci trwóg,  
Wierzymi, z nami Bóg,

IV.

Z śląp Duhu prawdy oświeć nas,  
Daj nam Twej mocy tchnienie,  
Daj godnie przebyć życia czas  
Przez walkę daj spocznienie.  
Słysz nas prosimy Św. Duhu  
W wolności wiedz na zuch.

## Kronika.

Dnia 2. kwietnia 1922 r. 2. druż. im. „Zawiszy Czarnego“ urządziła wycieczkę do Głuchowa. Celem tej wycieczki była nauka znaków patrolowych. Wymaszerowaliśmy o godz. 2 pp., a na miejsce zaszliśmy o 1/4. Obozem rozłożyliśmy się w dolinu. Po kilku ćwiczeniach, śpiewach i gawędzie przy ognisku, powróciliśmy o godz. 7 do Chełmży. Wycieczkę zakończono odśpiewaniem „Roty“ na boisku szkolnym.

Dnia 30. \* kwietnia br. \* 1 Druż. Harcerek urządziła wieczorek połączony z przedstawieniem amatorskim, odegrane: „Pokój do wynajęcia“, „Obóz harcerski“, Rynek miejski i śpiewy. Z powodu punktualności widzów wieczorek zaczęto z 1 1/2 godzinnym opóźnieniem. Wieczorek na ogół udał się dobrze, na szczególną uwagę zasługuje gra Dhny Kaweckiej. Po przedstawieniu, które skończyło się o 1/2 12 był taniec. Następnie powtórzono przedstawienie w środę 3. maja na cele dobroczynne.

Dzień 3. \* maja b. r. \* obchodzono w Chełmży bardzo uroczyście. O godzinie 9 rano odbyła się Msza św. uczniowska, a następnie szkoły w swych aulach urządziły odczyty, śpiewy, deklamacje, komedyjki i inne. Po południu o godz. 2-ej wszystkie Stowarzyszenia sportowe, oraz Drużyny Harcerskie wymaszerowały na boisko za miasto, gdzie odbyły się gry ruchowe. Porządek gier był następujący: Najpierw Sokół i Warta



grała w piłkę nożną, z czego Warta wyszła zwycięsko (1:0). Następnie były wyścigi, z których pierwszy był Czajkowski (sokół), drugi Wiśniewski (harcerz). Potem zawody Drużyny Harcerskiej przeciw St. Mł. Pol. w palanta, z czego Druż. Harc. wyszła zwycięsko (14:10). Wszyscy zaś inni, którzy w grach czynnego nie brali udziału, zabawiali się dowolnie. O godz. 6.30 gry zakończono i wszyscy, którym nie było żal opuszczać boiska powrócili do domu...

Kto nie jest punktualny i obowiązkowy, harcerzem być nie może i nigdy nim nie zostanie. Pamiętajcie, że pierwszym krokiem w harcach jest punktualność.

Szlachetny człowiek umie tylko kochać, litować się, przebaczać. Człowiek prawdziwie wielki jest łagodny i wspaniałomyślny. Adam Mickiewicz.

## Dział urzędowy.

Godziny urzędowe w 2. Chełmżyńskiej druż. harc.

Drużynowy: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—20.

Redakcja i Administracja: codziennie od godz. 17—20.

## Kącik humorystyczny.

Podczas wycieczki.

Wartownik: Druhu drużynowy, wybaczcie, ale ja już cztery godziny stoję na warcie bez jedzenia.

Drużynowy: Wybaczam ci.

Na lekcji geografii.

Nauczyciel: Wrzasklewicz, jeżeli się obrócisz twarzą na północ, będziesz miał

z prawej strony wschód, z lewej zachód, to co masz z tyłu.

Wrzasklewicz z płaczem chwytając się za majtki: Ja już odrazu mojej mamie powiedziałem, że tę łatę każdy zobaczy.

## Od Administracji.

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich naszych odbiorców, że adres redakcji i administracji jest: Chełmża, 2. drużyna harcerska, Gimnazjum.

„Pobudka“ wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Dobrowolne datki na miejscową organizację przyjmujemy z podziękowaniem.

**P**rosimy Szan. Czytelników o łaskawe nadsyłanie nam ogłoszeń, które umieszczać będziemy po niskich cenach.

## Ogłoszenia.

*Druki  
wszelkiego  
rodzaju*

wykonuje drukarnia

**Gaz. Chełmżyńskiej**

**Warunki prenumeraty:** Numer pojedynczy 100 mk., miesięcznie 200 mk., kwartalnie 600 mk. włącznie z przesyłką.

**Wydawnictwo:** 2. Chełmżyńskiej drużyny harcerskiej, im. „Zawiszy Czarnego“.

Za redakcję odpowiada: Komisja redakcyjna.